

Warszawa, dn. 25.VII.1920.

1.4476/T.K.B.Pr.

Sciśle poufne.

O d p i s.

Wobec powyższego sędzę, że w danym wypadku w motywach nie mogła być poruszona przez Pana Generała sprawa naruszenia zasad drogi służbowej.

Do Pana Generała-Porucznika

Kazimierza SOSNKOWSKIEGO

Wiceministra Spraw Wojskowych.

Odnosnie do raportu podpułkownika NIEDZIŃSKIEGO komunikuję, że nie godzę się na wywody w nim wyłączone i polecam mu nadal pełnić obowiązki Szefa Oddziału. W odpowiedzi na pismo Pana Generała z dnia 23/VII - 1920 r.l.dz.6487/W.M.20. komunikuję, że prośbę Pana Generała o dymisję ze stanowiska Wiceministra Spraw Wojskowych przedkładam do decyzji Naczelnemu Wodzowi, z woli którego Pan Generał powołanym został na obecnie zajmowane stanowisko.

Komunikuję jednocześnie, że bynajmniej nie podzielałem poglądów, na których Pan Generał opiera swą prośbę o dymisję. Wywód, że poświadczam Pana Generała "o sprzyjanie oficerom sprzyjającym komunistom", uważam za dowolny i stwierdzam, że podobne przypuszczenie było i jest mi najzupełniej obcem.

Natomiast sędzę, że Minister jest uprawniony do przeprowadzania dochodzeń na własną rękę w sprawach, które mogą godzić w podwaliny bytu Państwa lub gdzie to uzna za właściwe. Tak też postąpiłem w sprawie Kpt. POLAKIEWICZA, co do którego zarzuty były skierowane wprost na moje ręce i to ze źródła, któremu ufam.

Stwierdzam, że względem Pana Generała byłem zawsze lojalnym, gdyż niejednokrotnie komunikowałem Panu Generałowi o danych, dotyczących bądź Pana Generała osobiście, bądź Jego podwładnych, które w ten lub inny sposób godziły i w Pana Generała.

Natomiast szkusnie mógłbym dodać, że częstokroć właśnie nie ja byłem przez Pana Generała postawiony w sytuację z której w stosunku do siebie wyciąga Pan Generał konsekwencje i wnosi prośbę o dymisję, motywując ją brakiem zaufania.

Niejednokrotnie byłem w położeniu, w jakim żaden jeszcze minister chyba nie bywał; Pan Wiceminister bez mej wiedzy i aprobaty wydawał zarządzenia niezwykłej wagi ogólnego znaczenia natury wojskowej i politycznej; w ten sposób przeprowadzał Pan Generał nominację na wybitniejsze stanowiska; dowiadywałem się o zarządzeniach tych zwykle post factum; milczałem wówczas, dając tem chyba niezbity dowód zaufania mego do Pana Generała, mimo że zdawałem sobie najwyraźniej sprawę, że stan taki

ujemnie wpływa na autorytet mój, jako Ministra Spraw Wojskowych. Paro -
 Warszawa, dn. 25.VII.1920.

krotne moje w tym kierunku przez Szefa Biura Prezydjalnego wyrażone
 zdziwienie i uwagi - niestety skutku nie odniosły.

Wobec powyższego sędzę, że w danym wypadku w motywach nie mogła
 być poruszona przez Pana Generała sprawa naruszenia zasad drogi służ -
 bowej.

Odnośnie do raportu podpułkownika MIEDZINSKIEGO komunikuję, że nie
 godzę się na wywody w nim wyłuszczone i polecam mu nadal pełnić obo -
 wiązki Szefa Oddziału II Sztabu M.S.Wojsk.

Minister spraw Wojskowych

/-/ J. LESNIEWSKI

Za zgodność odpisu:

Generał - porucznik.

Por.p.d.Szt.Gen. i Adjutant
 Wiceministra.

Komunikuję jednocześnie, że bynajmniej nie podziwiam
 Pana Generała w sprawie "sprawy oficerów sprzyjających komunistom", uważam za dozwolny i słuszny, że poleca przypisanie było i jest mi naj-
 zupełniej obecny.

Natomiast sędzę, że Minister jest uprawniony do prze-
 prowadzania wszelkich na własną rękę w sprawach, które mogą godzić w pod-
 waliny bytu Państwa lub gdzie to usna za właściwe. Tak też postąpiłem w
 sprawie kpt. POLAKIEWICHA, do którego zarzuty były skierowane wprost na
 moje ręce i to na drodze, któremu ufam.

Stwierdzam, że względem Pana Generała byłem zawsze lo-
 jalnym, gdyż niejednokrotnie komunikowałem Panu Generałowi o danych, doty-
 czących bądź Pana Generała osobiste, bądź Jego podwładnych, które w ten
 lub inny sposób godziły i w Pana Generała.

Natomiast słusznie mógłbym dodać, że częstokroć wład-
 nie ja byłem przez Pana Generała postawiony w sytuację z której w stemu-
 ku do siebie przędę Pan Generał konsekwencje i wnosi prośbę o dymisję,
 motywując ją brakiem zaufania.

Niejednokrotnie byłem w położeniu, w jakim i teraz
 jeszcze minister chyba nie bywał; Pan Wiceminister bez mojej wiedzy i spro-
 baty wydawał zarządzenia niezwyklej wagi ogólnego znaczenia natury wojsko-
 wej i politycznej; w ten sposób przeprowadzał Pan Generał nominacje na wy-
 bitniejsze stanowiska; dowiadywałem się o zarządzeniach tych wytknie post-
 factum; milczałem wówczas, dając ten chyba niezabity dowód zaufania w Pana
 Pana Generała, mimo że zdawałem sobie najwyraźniej sprawę, że stan taki